

# GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Wychodzi 2 razy w tygodniu  
co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w  
miejscu z odniesieniem do  
domu, jak z przesłanką pocztową  
w Austrii:

rocznie . . . 5 złr. — ct.  
półrocznie . . . 2 " — "  
kwartalnie . . . 1 " — "  
miesięcznie . . . 20 " — "  
numer pojedynczy . . . 8 "

Za granicą cena miejscowa  
z doliczeniem odnośnego  
portoryum.

Inseraty po 5 ct. od wiersza  
drobnego druku.

Przedpłate i ogłoszenia  
przyjmuje administracja Ga-  
zety Podkarpackiej w księ-  
garni J. Milikowskiego w  
Stanisławowie, księgarnia A  
Dygasińskiego w Krakowie  
i Agencja W. Piątkowskiego  
we Lwowie. Za granicą przy-  
jmuje ogłoszenia Haasenstein  
& Vogler i A. Ooppelik w  
Wiedniu.

## QUOUSQUE TANDEM!

Na posiedzeniu rady państwa dnia 20 marca r. b. deputowany Gierowski wniósł interpelację do ministra wyznań i oświaty, z zapytaniem, czyli wiadomo rządowi, że duchowni unicy, którzy przybyli z dycezyi chełmskiej w Kongresówce do Galicji, otrzymują tutaj urzędy kościelne, pomimo że nie znają krajowego języka; co jakoby działo się na niekorzyść i z krzywdą tutejszego duchowieństwa ruskiego. Nadto interpelacja ta zapytuje, czy i jak rząd zamysła sobie postąpić, aby temu położyć tamę. Interpelację tę podpisali, oprócz kilkunastu Niemców centralistów posłowie z partji t. z. świętojurskiej albo moskalofilskiej: Gierowski, Janowski, Kowalski i ciemny włościanin Hajdamacha.

Krok ten stanowi poniekąd koronę dotychczasowej, mówiąc prowincjonalnym wyrazem galicyjskim, borby parlamentarnej partji ruskich quousque tandem! Jak daleko jeszcze dojdą ci panowie!

Jak wiadomo, księża unicy, przybyli tutaj z Królestwa, są ofiarami moskiewskich gwałtów, których rząd białego cara rzeczywiście znakomite okazy przedstawia światu w odgrywającym się w oczach naszych dramacie dziejowym tępienia Unii na Podlasiu. Jeżeli pismo „Słowo“, organ rossyjski we Lwowie wychodzący, z gorliwością płatnego sługi przyklaskuje rozbojom w dycezyi Chełmskiej na ludzie ruskim dokonywanym, to rzecz nie mogąca dziwić nikogo, jako głos ze strony zapłacony, oburzać jednak musi wtorowanie tej szatańskiej muzyce zniszczenia, objawione w konstytucyjnym parlamencie austriackim przez kilku posłów ruskich, którzy przez wystąpienie to, zupełnie zsolidaryzowali się z księżmi, co wyszli stąd do Chełma, i objawili wrogię względem Unii usposobienie.

Wiadomem było i jest, że panowi ci — nie wchodzimy w to z jakich pobudek — zwracają swe polityczne nadzieje na północ ku ujściu Newy; żeby jednak solidaryzować się z ciemną w katowaniu własnego plemienia, to przechodzi wszelkie granice względów politycznych, a przybiera charakter

zaparcia się ostatnich nawet cech, nie już chrześcijańskiej lecz wogóle ludzkiej godności.

Ze tak się przedstawia postępek na początku opisany zaprzeczyc niepodobna, krok ten bowiem nieda się usprawiedliwić ani względami na wymogi prawne, tem mniej na interes kleru i ludu unickiego w Galicji.

Tych kilku duchownych wygnańców spełniali przecież na Podlasiu te same funkcje kościelne i w tym samym języku, jak to ma miejsce w kościele unickim w Galicji, i tutaj bardzo dobrze sprawować je mogą. Nie dzieje się to z krzywdą duchowieństwa ruskiego w Galicji, bo przecież, nierównie więcej miejsc opróżnionych zostało po tych renegatach, którzy stąd, zostawiwszy bez pieczy trzodę swoją, poszli do Chełma służyć knntowi, — niżli jest wszystkich przybyłych do nas stamtąd kapłanów. Byłoby to nawet bardzo sprawiedliwie, obsadzać wygnańcami chełmskimi miejsca zastawione przez zwolenników schizmy.

Przekonani jesteśmy, że ogół zacnego duchowieństwa ruskiego serdecznie współczuje z prawdziwymi wyznawcami wiary, którzy wyrzuceni przemocą, szukają u nas przytułku. Dla czegoż żaden z księży zasiadających w radzie państwa nie podpisał interpelacji Gierowskiego? Nie chcemy przecież podawać w wątpliwość ich poselskiej niezawisłości zdania w obec osobistej zależności od konstytora, sądzimy tedy że przekonanie nie pozwalało im podpisać.

Wszystko to charakteryzuje należyte postępek przedstawicieli partji ruskiej, piętnuje go jako czyn, co najmniej, niegodny.

Pozwolimy sobie przytoczyć w tem miejscu ustęp jaki spotykamy w jednym z pism polskich, określający krótko a wynownie charakter rządów moskiewskich w Polsce i na Rusi, komentuje to bowiem niepospolicie moralną wartość partji, solidaryzującej się z takimi tendencjami.

„Wystawiamy sobie dzieje Polski w męczeństwie się odradzającej spisane na trzech kartach. Na jednej z nich nagłówkiem stoi napis *Najprawniej*, na drugiej *Najżyźliwiej*, na trzeciej zaś *Najmilościwiej*.”

I czytamy z trzeciej karty zapisane dowody: Najmilościwiej wyróżnieni na Pradze i w Osmianie. — Najmilościwiej z wydartymi nozdrzami w Sybir zagnani. Najmilościwiej tysiącami pałek ubici. Najmilościwiej w katogach zaknutowani. Najmilościwiej w więzieniach zgnojeni. Najmilościwiej w ko-

palniach uralskich zamęczeni. — Najmilościwiej na tysiącach szubienic powieszani. — Najmilościwiej dziećmi matkom z łona na wynarodowienie porwani. — Najmilościwiej nahajkami na schizmę nawróceni.

Wreszcie na ukoronowanie tych najmilościwszych dobrodziejstw: Najmilościwiej na własną prośbę do jedności wiary z białym carem przypuszczeni na Podlasiu roku zbawienia 1874.

Kto w takich dążnościach i czynach szuka sojuszu, przez nienawiść do braci w jednej ojczyźnie, dostateczne sam sobie daje świadectwo.

Takich świadectw już losyć zdobyła sobie frakcja, o której mówimy, aby skłonić wszystko co zacne na Rusi do naznaczenia jej cechą odstępstwa od sprawy wiary i ludu, do wykluczenia z społeczności swojej; bądź co bądź pozostaną oni w pamięci ludu wrogami jego przyszłości, podczas gdy męczennicy Unii zrozumiani będą w sercach braterskich, a naród do wolności wracający, najprzód ich po bratni uscisk do świątyni Pańskiej wprowadzi.

## KORESPONDENCYE:

Ze wsi. 30. Marca.

(Z. J.) Ponieważ jednym z najważniejszych zadań dziennikarstwa, jest rzucanie użytecznych myśli tym, którzy je w życie praktyczne wprowadzić mogą, a którzy przy lieznym swych zajęciach, nie są w stanie zwracać swych obserwacji we wszystkich kierunkach potrzeb, przeto i ja przyrzekłszy wam pisać ze wsi, będę się starał wykazywać te przeważnie braki, jakie się na wsi najczęściej uczuwać i spstrzegać dają. Nieraz mi się słyseć zdarzyło, że Państwo Austriackie a tem samem już i Galicja, należą do krajów lepiej zorganizowanych tak pod względem prawnym i administracyjnym jakoteż i z urzędów miejscowych, gospodarskich. Nie znam się dobrze na pierwszym z tych kierunków, co do drugiego jednak, to sądzę że moglibyśmy wiele urzędów tu wcale nie istniejących zapożyczyć a raczej naśladować u krajów za mniej dobrze zorganizowanych uważanych. Jednym z tych braków najdotkliwiej spstrzegać się dających, jest na wsi brak pomocy lekarskiej, i brak felcerów, którzyby choć najpierwszej pomocy chorym włościanom udzielać mogli. Gdyby statystyka mogła zbierać daty, ilu to włościan jedynie zbraku najprostszej pomocy leczniczej umiera, to jestem pewien że rezultaty ztąd otrzymane byłyby zastraszające swoją doniosłością. Przekonałbyśmy się wtedy, ile strat ponosi nasze społeczeństwo jedynie ze złego urzędzenia się, powiem więcej z niedbalstwa swego; że nie pomyśleliśmy nad poprawieniem złego stanu rzeczy, który kosztem niezmiernie małej ofiary możnaby usunąć i złemu zaradzić. Nie trzeba nam jednak konieczności tych dat statystycznych, aby dojść do tego przekonania że wielu ludzi umiera po wsiach częstokroć z powodu braku zwykłego fel-

terów wsi. Była to sama tylko dziura i sama łąta; zazwyczaj zaś dziura i łąta budzą pośmiewisko gawiedzi.

Żaden wichur nie przemknął obok, by nie zawadził o rudere, nie uskubnął co z dachu, nie nakrzywił kominą, albo drzwi nie naruszył. Każda ulewa, każda burza przeciągająca tedy ugadzała chałupkę to w głowę, to w bok, to w tył. No siła ona też na sobie ślady wszelkich surowości natury: była obfłuczona, oskubana, pogięta, rozczochrana i co tylko więcej chęcie.

Lud z okolicznych wiosek brał ją niekiedy za miarę siły żywiołów. Moc n.p. wiatru mierzono wedle tego, dużoli z „chałupki“ uskubnął, burzy, — dużoli z niej zmiotła. Wieśniacy śmiali się po takim obrachunku, wiatr bowiem i burza, acz nie miały już co do zrywania, nie darowały jej przecież nigdy. Dostawała, jak to mówią, od nich wszystko z pierwszej ręki. A kiedy wichur bywał tak gwałtowny, że ludzie w chatach żegnali się i zapalali gromnicę, wspominali też zwykle o „chałupce“, mówiąc: „Co też tam z chałupki do rana zostanie?“ Lecz pozostawała ona zawsze tą samą a stąd była przedmiotem śmiechu. „Chałupka“ ta, okolicznemu ludowi stała się przysłowiem. Gdy ujrzano nieporadnego chudeusza, mówiono: „ten widać pochodzi z chałupki.“ Gdy się w zagrodzie zjawiał konkurent, który nie miał majątku, mówiono: „to jakiś z chałupki — a chce, bym mu dał córkę.“ Gdy synowie zagrodników tracili na chulankach, ojcowie mówili: „zejdziecie na chałupkę;“ Skoro zaś kto przegospodarzył mienie, mówiono: „spodobał mu się widok z chałupki, gwoli niej przejadł zagrodę.“

Była tedy chałupka celem pośmiewiska, lecz była także wstrętną. Ludzie jej się lekali, jakby w jej postaci widział pomnik nieszczęścia. Toż matki, prawiąc dzieciom bajki, jeżeli dowiodły wątek do jakiej pustej chałupki w lesie, wždy po-

równywały ją z rudere nad brzegiem, a tak już od lat najmłodszych wzbudzała ona bojaźń w dzieciach, że i śmiejąc się z niej zawsze przytem uczuwały coś w duszy, co nie pozwalało śmiać się serdecznie.

Chałupka nie wabiła nikogo a odstraszała wszystkich. Nie miała bo, coby wabiło. Nie było przy niej krzaczka, ni mechu ni trawy. W oknach otwór pusty i wewnątrz próżno. Wszystko tu wydawało się martwe niby kostnica. Jaskółka nawet w niej się nie gnieździła, tylko wieczorem latał w około nietoperz.

Człowiekby myślał: gdybym obok tej rudery kichnął, przewróciłaby się. Atoli, jak wiemy, ani wśród najgwałtowniejszych wichrów nie upadła, i to właściwie było czemś straszliwym, bo dziwnem, że żadna władza nie odważała się na to, aby ją zburzyć.

Chałupka ta właściwie nie należała do nikogo, była wszystkim na oczach, lecz nikt się o nią nie zgłaszał. Bo o coby się upominać: o próżną budę, o coś, czem matka dzieci straszyl? Była więc chałupka spośród własności jakby wyłączone; schludne domy nie chciałyby mieć jej w sąsiedztwie, musiała przeto stać na uboczu bez ochrony, bez społeczności, na wichrze deszczu i burzy. Obdarsowi także nie powie nikt: „pójdz bliżej!“ a jest on przecież człowiekiem.

Tak pozostawiono rudere w spokoju. Ani na kryjówkę nie uważano ją przydatną, włóczęgi by w niej z pewnością nie szukano. Pacholek rządowy a później żandarm ledwie że niekiedy wybitem oknem zajrzał do wnętrza, widząc pustkę odchodził dalej. Gdyby go deszcz zastał w drodze do chałupki by nie wszedł; raczejby przemókł a zdązał dalej. Nawet na proguby nie wypoczął, nie dopiero wewnątrz.

Rudera ta była jakby jej nie było.

## NA ZAGRODZIE I W CHAŁUPCE.

opowiadanie

Witosława Halka

przekład z czeskiego.

I.

Na prawym brzegu Wletawy, na wzgórzu wyniosłem stała osamotniona pusta rudera. Ni flis płynący rzeką z tratwami, ni włościanin z pobliskich wiosek, ustawicznie mając ją na oku, nie znał przecież i nie umiał objaśnić jej przeznaczenia i celu.

Jako krzyż w polu stała samotna, jak buda zaniedbana, tylko że krzyż wyraźnie swoje ma znamię, budą pewne miewa przeznaczenie, czego pusta rudera nie miała.

Była ona śmieszna w oczach ludu; wieśniak pytany kto ją jakim postawił ją celu, — lichy, wie odpowiadał, skąd się tam wzięła, za żadne pieniądze nie chciałbym zostać w niej przez noc, a cóż dopiero mieszkać. O początku więc rudery sąsiedzi nie wiedzieli, wiedzieli tylko że istniała, że zawsze była pustą.

Taki osamotniony w polu budynek, niezamieszkały i na nie nieprzydatny, bywa czasami dla ludu śmieszny, częściej przecież wstręt wywołuje. Ludziska śmiali się z pustki, bojąc się jej zarazem.

Była więc śmieszna. Stara, zniszczona, garbata, prawie upadająca. Ni jeden gont nie pozostawał na swoim miejscu, ni jeden sнопek nie był przymocowany; wszystkie jej części potaczały się jakby pijane, a wówczas strzecha skrzybiała żalostnie. W oknach nie było szkła, zaledwie małe szyb szczał-



czera w miejscu. Czasami postawienie kilku pijawek mogłoby chorego uzdrowić, gdy tymczasem, choć zjawi się ktoś, co ten środek wskazać potrafi, to sama trudność dostania świeżych pijawek, zniechęca niejednego właściciela od szukania takiej pomocy. I nie dziw więc, że właścicieli doświadczać takich trudności w zastosowaniu pomocy przez medycynę zalecaną, obraca się częściej do jakiegoś znachora lub baby, którzy choć nie niepomogą to przynajmniej nie doradzają mu użycia takich środków, których dostanie połączone dlań jest z niezmiernymi trudnościami. Jedyną źródło inteligentnej rady dla chorych wieśniaków, to pan lub ksiądz miejscowy; a choć ci, widząc opuszczenie w tym względzie biednych właścicieli, częstokroć starają się przyjść im z pomocą, to jednak niemają dość czasu, by mogli wszystkich chorych na wsi odwiedzić ani wreszcie mogą i umieją pomódz w każdym razie. Gdy tymczasem zwykły felczer, który i krew umie puścić, banki postawić i wiele innych udzielać pomocy, już z tego samego względu że ma ciągłą praktykę z chorem, więcej może pomódz słabemu niż najrozumniejszy Pan lub ksiądz, którzy choćby rozleglejsze odeń nocje medyczne mieli, to z powodu braku najelementarniejszej praktyki, sami mogą widzieć czego trzeba a zastosować tego nie potrafią. Dlatego też gdy niepodobnym jest, by w każdej wsi znajdował się doktor medycyny lub przynajmniej chirurg, to z drugiej strony konieczne znajdować się powinien zwykły, umiętny felczer, któryby miał zawsze u siebie był obowiązkany dobre pijawki, i wszelkie przyrządy z których użyciem powinien być obeznanym. Felczer taki zostawałby pod kontrolą okregowego lekarza, którego byłoby obowiązkiem przynajmniej raz na miesiąc być w każdej gminie i wysłuchać sprawozdania felczera. „udzielić pomocy chorym, szczepić ospę i t. d. Koszta na utrzymanie takich felczerów niebyłyby wielkie gdyż przy ustanowieniu stałych cen za pijawki, banki, szczepienie ospy i. t. p. pomoce, sami chorzy złożyliby znaczną kwotę w przeciągu roku, za którą felczer by się utrzymywał. Oczywiście kontrola felczerów wiejskich musiałaby być ścisłą, aby nie tworzyła się łatwo droga do nadużyć; takie np. puszczenie krwi musiałoby być stanowczo wzbronionem bez wyraźnego wskazania lekarza a dozwołonem tylko w wyjątkowych wypadkach apoplektycznych. Stosunek felczerów do władz i lekarzy przytem musiałby być osobną ustawą i przepisami u normowanym w ten sposób, aby wszelka ewidencja ich czynności i obowiązków mogła być wykazana. Dlatego też musieliby oni utrzymywać dziennik czynności, sporządzać wykazy chorych potrzebujących gwałtownie pomocy lekarza i takowe wójtowi, w celu zawiadania lekarza, podawać, oraz spisy mniej chorych lub rekonwalescentów których sami doglądają. Tacy zaś lekarze jak ich nazwałem obwodowi lub powiatowi, winni by także swe wizyty w kancelaryi wójtowskiej zaznaczać, aby i ich czynności mogły być kontrolowanemi. W Rosyi oddawna już w tym kierunku rząd zapobiegać starał się, jakoż tam od kilku już lat funkcjonują tak zwani wiejscy cyrulicy czyli felczerzy jak oraz lekarze powiatowi. Tem więcej też nam się nie godzi w tyle w tego rodzaju u rządzeniach pozostawać, gdy wskazanie potrzeb naszych i zarządzenie takowym od nas samych przy autonomicznym ustroju państwa austriackiego zależy. Nie zapominajmy o tem, że każde zapóźnienie w zarządzeniu tak koniecznej potrzebie będzie straszny wyrzutem sumienia dla tych wszystkich krórczy mogą zarządzić złemu, a nawet jako powołani do przedstawiania Sejmowi potrzeb ludu powinni byli tę ważną potrzebę wy badać; zapóźnienie bowiem takie wielu ludzi życia pozbawia codziennie.

## DZIAŁ EKONOMICZNY.

### Kasy Oszczędności i Towarzystwa zaliczkowe.

Według sprawozdań z przeszłorocznego wiecu miejskiego, doradzano zakładać kasy oszczędności w dawnych obwodowych a względnie we wszystkich większych miastach, gdzie naturalnie są warunki potemu; zaś w innych średnich i mniejszych miastach uznano za odpowiednie tworzenie towarzystw zaliczkowych.

Tymczasem są u nas większe miasta, w których operują i kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe, a zdawałoby się z przeznaczenia jednego i drugiego rodzaju instytucji, że mają one wspólnie cele t. j. rozbudzanie zmysłu oszczędności z jednej a dostarczanie taniego, ile możliwości, kredytu z drugiej strony. Z tego wznosiłoby należało, że obie takie instytucje w jednej znajdującej się miejscowości, powinny iść ręką w rękę.

Roztaczał się stąd widok rzeczywiście piękny. Stała ona na samym skraju wysokiego pobrzeża, jakby się rozpędziła chcąc rzekę przeskoczyć, w tej chwili jednak zawisła! Poniżej, widać było powierzchnię Włotawy: lud płynął na tratwach na łodziach pośród okrzyków i śpiewów. Włotawa w prawo i w lewo zatacza swe fale, jaskółki latają przez rzekę na drugi brzeg stromy i zielony jak myśliwiec.

Ktoby tu usiadł na progn, nasyciłby się widokiem. Wzrok sięgał daleko na liczne wioski i drogi, rozciągało się stąd mnóstwo pól, lasów, łąk, zagrod. Lecz nikt nie zadawał sobie tej pracy; ktoś bowiem siadałby przy obdarsie dla miłości pięknego widoku!

Z dołu od rzeki widać było dobrze chałupkę, i nikt nie przepłynął mimo, by się na jej widok przynajmniej nie uśmiechnął. Każdy wyrostek flisacki rzucił do niej i skubał ją słowem, jak żywoły czynem.

I z wszystkich w około wioski było ją widać, a przecież była jako w pustyni. Wszystkim była na oczach a przecież jako stracona. Nie trzeba tedy szukać samotności w dalekich puszcach; często ją mamy koło siebie, ani się jej nie domyślając, a to snąc dla tego, że jest nam tak widoczna.

Naraz zjawił się w chałupce mieszkaniec.

(C. d. n.)

Pod tym względem jednak musimy podnieść fakt z miasta Stanisławowa, który nie potwierdza powyższych ocze kiwań. Na propozycję bowiem stanisławowskiego Banku zaliczkowego, z żądaniem kredytu w miejscowej kasie oszczędności na rachunek otwarty, na mierną stopę procentową (7%) kasa oszczędności odmowną dała odpowiedź.

Zarząd Banku zaliczkowego, widząc taką obojętność, otworzył u siebie osobny dział wkładek oszczędności, aby zaś skłonić rychło ku sobie kapitały, płacił od setki początkowo po 6 7 i 8 procent obecnie po 7% podczas gdy kasa oszczędności utrzymuje stopę procentową po 6%. Naturalnem następstwem tego było, że kto miał pieniądze do lokowania, wolał wziąć raczej 7 lub 8% niż 6%, zwłaszcza że gwarancje jednej i drugiej instytucji są prawie równoważne.

Za wkładki w kasie oszczędności gwarantuje gmina jako ciało zbiorowe, za wkładki zaś w Banku zaliczkowym ręczą członkowie solidarnie całym majątkiem, również jako ciało zbiorowe. Stąd poszło, że Bank zaliczkowy w niespełna jednym roku ujrzał się w posiadaniu 50.000 zlr. wkładek oszczędności; mamy więc teraz dwie instytucje oszczędności. Wspólne na oko cele poprowadziły do otwartej rywalizacji, na niekorzyść, rzecz można, jednej i drugiej instytucji, bo zamiast aby obie dążyły do zniżenia stopy procentowej, niezrozumieniem swych zadań prowadzą do podnoszenia takowej.

Jakaż właściwie tego objawu przyczyna?

Jak wszystkie nasze kasy oszczędności tak i stanisławowska ma statut ściśle zastosowany do dawnego regulaminu z r. 1844. (godne uwagi że nowo tworzące się w Galicyi kasy Oszczędności poszukują ten statut „na wzór“ (!) nie bacząc na to, że reskrytem ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 17. Czerwca 1874. r. l. 1031. wydany został nowy regulamin a właściwie nowy wzór statutów dla gminnych i powiatowych kas oszczędności).

Dawny regulamin przepisuje sposób użycia wkładek w kasach oszczędności, w którym naturalnie niema wzmianki o tem, ażeby którejkolwiek kasie oszczędności wolno było swojemi funduszami zasilac towarzystwa zaliczkowe; natomiast w powyż wspomnianym nowym regulaminie §. 25. ustęp 7. wyraźnie przyzwolono, z funduszy kas Oszczędności wydzielac pożyczki lub zaliczki dla towarzystw zaliczkowych.

Ciężkie aparata zarządów kas oszczędności w naszym kraju nie przyswoiły sobie dotąd tej i wielu innych zmian, i to jest właściwie powodem, że kasy oszczędności wraz z towarzystwami zaliczkowymi, gdzie istnieją, nie mają spójni, nie idą ręką w rękę. Dla tego ostrzedz należy, by tam gdzie są w toku działania wstępne ku utworzeniu kasy Oszczędności, stosowano się przy układaniu statutów do owego nowego wzoru ministerjalnego.

Tutejszy Bank zaliczkowy niemając pewności, czy i kiedy w tym względzie przyjdzie do porozumienia z kasą Oszczędności, uchwalił osobny regulamin dla wkładek oszczędności, ustanawiając stopę procentową od 1. Stycznia dla wszystkich bez różnicy po 7%, niewyłączając jednak możliwości wyższego oprocentowania, przy korzystnych lokacyach wkładek.

Z doświadczenia zresztą okazuje się, że w każdym większem mieście obok Kasy oszczędności potrzebne jest stowarzyszenie zaliczkowe, raz dla zapewnienia członkom kredytu i pożyczek, a powtórze że towarzystwa zaliczkowe, składając przez swych członków udziały, tem samem zniewalają ponieważ do oszczędności, do tworzenia kapitałów, co przy kasach oszczędności miejsca niema.

Z tego wszystkiego wynika, że obecny stan rzeczy nie jest całkowicie zgodnym z właściwymi wytycznymi celami w mowie będących instytucji. Zwracamy więc uwagę, że reforma teraźniejszego systemu działania kasy Oszczędności w myśl nowego regulaminu rządowego jest konieczną. Powinny więc: kasa Oszczędności powinna wykluczyć z swych operacji drobne eskonta weksli niżej 5000 zlr. i pozostawic ten dział wyłącznie towarzystwom zaliczkowym, które kapitałami swemi mogłaby zasilać, upraszczając w ten sposób własne operacje a przyczyniłaby się potężnie nie tylko do wzmocnienia już istniejących stowarzyszeń, lecz i do powstawania nowych. Byłoby to nierównie korzystniejsze dla interesów ekonomicznych społeczeństwa naszego niż teraźniejsze bezpośrednie operacje wekslowe kasy Oszczędności.

Tę ostatnią kwestyę omówimy bliżej w jednym z najbliższych numerów, a następnie nie omieszkamy także zastanowić się nad owocami wpływu, jaki wekslowe operacje kasy oszczędności wywierają na nasze stosunki społeczne; albowiem łączy się tutaj tyle na pozór różnorodnych względów i czynników społecznych i ekonomicznych, powiedzielibyśmy nawet (co do Stanisławowa) i politycznych, że rzecz ta wymaga nieco głębszego opracowania.

### Stan wkładek stanisławowskiej Kasy oszczędności z dniem 28 Lutego 1875 u 1651 Strón wynosił:

62 strón nowych	25.103 zlr. 73 ct.
36 „ „ a wyjęło	10.103 zlr. 11 ct.
	przybyło zatem . . . . . 15.105 zlr. 62 ct.
Stan wkładek z dniem 31 marca 1875,	
w 1677 Strón wynosi . . . . .	601,910 zlr. 12 ct.

Z Dyrekcji.

## Wystawa rolniczo-przemysłowa w Stanisławowie.

(Sprawozdanie z dotychczasowej czynności komitetu.)

Na dniu 7. Grudnia 1874. odbył komitet pierwsze posiedzenie, obrał zastępcą Prezesa Wgo. Czołowskiego — dalej odbył po dziś dzień pięć posiedzeń w których załatwił między innymi następujące ważniejsze sprawy:

Ułożył program, obecnie już wydrukowany i rozestany.

Postarał się o przyjęcie i zatwierdzenie tego programu przez komitet centralny Tow. gosp. gal.

Uzyskał przyzyczenie subwencji 1000 Zlr. lecz jest nadzieja że da się osiągnąć subwencya wyższa

Komitet przeprowadził z oddziałem Rohatyńskim w drodze korespondencyj — że powyższy oddział odłożył urządzenie wystawy w Bukaczowcach, do przyszłego roku.

Wydelegował 2 członków komitetu do Nadwórny Sołtwin i Bohorodczan, którzy uzyskali przyrzeczenie, że państwo udziela w drodze pożyczki potrzebnych materiałów, na zabudowania na placu wystawy.

Dalej uzyskał komitet, że miasto wydzieli potrzebną przestrzeń na miejsce wystawy obok kolei w ogrodzie miejskim.

Komitet uprosił pp. Inżynierów do wyrobienia odpowiednich planów co do zabudowań wystawy i przyjął plany p inżyniera Geyera.

Poczynił kroki co do zniżenia cen jazdy i przesyłek na wystawie na kolejach żelaznych.

Komitet wniósł podanie do Kasy oszczędności stanisławowskiej o subwencyonowanie wystawy w myśl §. 7 statutu kasy; o dobrym skutku nie można wątpić.

Pan Wolf Brenner odstąpił jako dzierżawca prawa proponacyi — prawo wolnego wyszynku w rajonie wystawy.

Według *Starej Pressy* toczą się obecnie rokowania względem zniesienia sekwestru kolei Czerniowieckiej; rząd jako warunek stawia zwrot skarbowi sum, na uporządkowanie tej kolei wydanych, które około 4,800,000 zlr., mają być nową pożyczką priorytetową pokryte. Co powiedzą na to akcyonaryusze?

Dyrekcya „Ogólnego zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny“ we Lwowie, podała niedawno prośbę do rządu o uznanie listów hipotecznych zakładu za sposobne do lokowania pieniędzy kaucyjnych i tp. Ministerstwo zażądało przede wszystkim zdania lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej; ta przekonała się, że bank ten nie ma firmy protokółowanej a nadto nie ma prawa do wydania listów hipotecznych. Na podstawie tego orzeczenia ministerstwo odmówiło żądaniu, i polecilo nadto ściagnąć z obiegu wydane już listy hipoteczne, zakład bowiem może tylko wydawać listy dłużne — Schuldbriefe.

**Lichwa.** W poprzednim numerze nadmieniliśmy, że wniosek posła Rydzowskiego o ograniczenie swobody lichwy nie został w Radzie państwa załatwiony. Owoż dodajemy dziś, że po zbadaniu go w komisji uznano za stosowne wezwać rząd, aby jak najdokładniej zbadał warunki kredytu ludowego w Galicyi, i przedsięwziął w swoim zakresie odpowiednie środki zaradcze, przeciwko zrażdanym przez lichwiarzy zniszczeniom ekonomicznym—ewentualnie, żeby przedłożył przy najbliższej sposobności odpowiednie projekta ustawodawcze.

Czyniąc zadość temu zleceniu, rząd w porozumieniu z wydziałem krajowym złożył komisję ankietową, dla zbadania warunków kredytu ludowego w kraju naszym i ułożenia wniosków w tej kwestyi, jakie środki przedsięwzięby należało, aby kredyt przestał być powodem ruiny ekonomicznej dla najliczniejszych klas ludności naszego kraju?

Każdy po obywatelsku myślący mieszkaniec naszej prowincyi z zainteresowaniem się będzie wyczekiwał rezultatu obrad tej ankiety, bo wszyscy to czujemy, że dopóki obieg kapitałów, zwłaszcza kredyt nie zostanie u nas wprowadzony na tor racjonalny, dopóty niemożna nawet marzyć ani o podźwignieniu dobrobytu kraju, ani nawet o poprawie społecznych stosunków.

## Dochody państwa austr. z Galicyi.

(Dokończenie)

### B. Podatki niestale.

Preliminiarz na rok 1875.

	z Galicyi:	z całego państwa
1. Akcyzja od wódki	zlr. 2,200,000	zlr. 8,000,000
1. „ „ wina i moszczu	46,000	4,000,000
3. „ „ piwa	1,052,000	25,305,000
4. „ „ mięsa i bydła rzeżn.	650,000	4,300,000
5. „ „ cukru	150,000	11,000,000
6. „ „ innych przedmiotów	—	1,900,000
7. Dzierżawy myt drogowych	517,000	3,372,000
8. Dochody z rozmaitych tytułów i kaucye	2,280	2,220,000
	razem zlr. 4,617,280	zlr. 60,097,000
Od tego koszta administracyi	60,740	4,730,200
Pozostaje dochód netto	zlr. 4,556,540	zlr. 55,366,800



S61

Koszta produkcji Produkcya  
zr. w a. wled. cta.

Table with 3 columns: Location, Production Cost (zr. w a.), Production Value (wled. cta.). Rows include Wieliczka, Bochnia, Bolechów, Delatyn, Dolina, Drohobycz, Kosów, Lacko, Łanczyn, Stebnik, Kałusz.

Dochód brutto ze wszystkich galicyjskich kopalni warzel. soli zł. 6,932,000

Koszta sprzedaży soli 95,451  
Wszystkie inne kraje koronne dają dochodu z soli 12,198,000  
zr. ogólny dochód skarbu państwa z monopolu soli wynosi 19,130,000 zr.

Monopol tytoniowy

Dochód brutto z całego państwa zr. 58,278,000 w. a.  
Od tego koszta administracyi „ 24,238,700 „  
Pozostaje czystego dochodu „ 34,039,440 „  
Galicya konsumuje 56,100 centnarów rozmaitego gatunku tytoniu, co ją kosztuje 6,260,000 zr.

W Galicyi są następujące fabryki cygar, tytoniu i tabaki: w Winnikach, Monasterzyskach, Jagielnicy, Zabłotowie i Krakowie.

Stemple

Dochód z Galicyi:  
Za marki stempłowe zr. 1,382,000 w. a.  
„ wekslowe blankiety „ 17,000 „  
„ stemplowanie kalendarzy „ 2,600 „  
„ „ dzienników „ 23,000 „  
„ rozmaite inne opłaty stempłowe 160 „  
razem zr. 1,424,760 w. a.

Całe państwo przynosi skarbowi publicznemu dochodu 15,225,000 zr.

Koszta administracyi wynoszą w tym dziale w całym państwie 300,000 zr. w Galicyi 9880 zr.

Taksy i opłaty rozmaite

Dochód z Galicyi z tego działy wynosił zr. 2274,980 w. a.  
z całego państwa „ 33,570,000 „

Loterya.

Galicya stawia na loteryę rocznie zr. 1,401,800 w. a.  
Wygrane wynoszą „ 791,000 „  
Strata „ 610,800 w. a.  
Dochód państwa z loteryi wynosi 17,293,700 zr.,  
rozchód na wypłatę wygranych i administracyę 10,782,900,  
Myta drogowe z Galicyi zr. 567,200. całego państwa zr. 2,680,000.

Cymentnicze urzędy we Lwowie i w Krakowie przynoszą czystego dochodu zr. 1,676 w. a.

Zestawienie dochodu z Galicyi.

Table with 3 columns: Category, Galicya, całe państwo. Rows include Podatki stałe, Akcyzya, S61, Monopol tytoniowy, Stemple, Taksy, Stałe opłaty stempłowe, Loterya, Myta, W ogólności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Austria i Węgry.** Ustawa o trybunale administracyjnym ma otrzymać sankcyę dopiero po powrocie cesarza z Włoch. Rząd atoli już teraz zajmuje się przygotowawami, aby zaraz po publikacyi ustawy, trybunał mógł w życie być wprowadzonym. Jest zamierzonym złożyć trybunał administracyjny nie z samych tylko sfer urzędniczych, lecz aby powołać do niego także i kilku znakomych posłów.

Ministrowie węgierscy, którzy w Wiedniu bawili, powrócili już do Pesztu. Na naradzie ministrów, pod przewodnictwem cesarza odbytej, między innymi rozchodziło się także o zamknięcie sejmiku węgierskiego. Jak się zdaje sejm ten powiada do końca maja, poczem nastąpi jego zamknięcie mową tronową, którą zapewne osobiście wygłosi monarcha, powróciwszy z sześciotygodniowej podróży którą przedsięwzię do Dalmacyi.

**Neue fr. Presse** zamieszcza telegram ze Lwowa donoszący o przybyciu hr. Gołuchowskiego; namiestnik miał dać do zrozumienia, że na tę sesyę rząd nie nadesłał żadnych wniosków.

W Czechach odbyły się przeszłego tygodnia wybory uzupełniające do sejmiku. Jak wiadomo, większość niemiecka w ubiegłej sesyi, opierając się na regulaminie, orzekła, że staroczescy posłowie utracili swe mandaty, albowiem

ich nie spełniali. Ponieważ zaś z początkiem Kwietnia ma się rozpocząć nowa kampania sejmowa, musiano więc przedsięwziąć wybory uzupełniające, a to 72 posłów.

W dwóch tylko okręgach wybrano Młodoczechów; wszędzie zaś indziej ponownie Staroczechów, wyjąwszy jeden okrąg gdzie przeszedł Niemiec, co jest stratą dla partyi narodowej w ogólności. Ponieważ siedmiu Młodoczechów, wybranych w roku zeszłym, wstąpiło do sejmiku, reprezentantów zatem polityki czynnej jest już obecnie dziewięciu. Liczba niestety, która bynajmniej jeszcze nie wystarcza, aby partya mogła uchodzić za czynnik polityczny.

**Z Serbii** donoszą, że książę rozwiązał skucepnyę dnia 25 z. m. wskutek zaszłych zaburzeń. Skucepnyę rozeszła się — mówi telegram — wśród okrzyków na cześć księcia. Jeśli te okrzyki były powszechne i szczere, to nie zagrażałoby księciu Milanowi niebezpieczeństwo, o jakim donoszono iż mu grozi od stronnictwa radykalnego, tj. ni mniej ni więcej jak pozbawienie go tronu. Nowe wybory do skucepnyę odbędą się w przeciągu czterech miesięcy.

Nie wiemy dotychczas, czy jest co prawdy w uparcie utrzymującej się w dziennikach francuskich pogłosce, że Bismark usiłuje skłonić Jerzego króla Grecyi do abdykacyi a natomiast osadzić księcia nassawskiego na tronie w Atenach; ale za to jest paawdą, że sprawy greckie coraz krytyczniej przybierają obrót. Usposobienie ludności Grecyi coraz nieprzyjaźniejsze dla rządu; opozycya nie chce bywać na posiedzeniach Izby ustawodawczej, aby Zgromadzenie to niemogło nic uchwalić i żeby rząd zmuszony był powołać inne ministeryum. Król jednak nie chciał wybrać nowego gabinetu z szeregów opozycyi i wydał dekret zwołujący Izbę ustawodawczą na sesyę nadzwyczajną w dniu 17 b. m. Nie mamy jeszcze wniesień o tej sesyi; korespondenci jednak nic dobrego z niej nie wróżą i przewidują rozwiązanie Izby. Co poradzić na taki stan rzeczy? Gdzie jest ocalecie jest kwestya, nadktórej rozwiązaniem, według dzienników francuskich, pracują w Berlinie.

**Niemcy.** Cesarstwo niemieckie z pomocą swego parlamentu wciąż coraz bardziej pochłania władzę ustawodawczą państw związkowych; Bawaryja tylko, dzięki swoim związkom politycznym i tradycjom, pozostała jeszcze mocarstwem, z którym Prusy i władza Rzeszy rachować się muszą. W Berlinie są też bardzo niespokojni z powodu ostatnich zajęć w Izbach bawarskich. Ministerstwo w Monachium jest wprawdzie przychylnie Bismarkowi, ale w Izbach większość jest dla wewnętrznej polityki Cesarstwa nieprzyjaźną. Większość tych Izb składa się z stronnictwa „patriotów“, to jest wrogów przewagi pruskiej, i tę nieprzyjaźń swoją wyraziła w kwestyi pozornie błażej, odrzucając projekt ustawy wojny generała Francka o pensjach dla urzędników cywilnych w armii. Minister wskutek tej nieprzyjaźnej uchwały podał się do dymisyi i już ją otrzymał. W Berlinie upatrują w tej sprawie sprzeczność z obowiązaniami przyjętymi przez Bawaryję przy tworzeniu Rzeszy; uważają uchwałę Izby bawarskiej jako prawdziwe wyzwanie, którego ani rząd cesarski ani reichstag niemiecki ścierpieć nie mogą. Ale to dopiero jedno zajęcie, świadczące o usposobieniu Bawaryi względem Prus; ważniejsza jeszcze jest inna okoliczność. Otóż z powodu burzy, jaką wywołała encyklika papieska z 5. lutego r. b., w Berlinie krzywem okiem patrzy na to, że Bawaryja wciąż jeszcze utrzymuje poselstwo swoje w Watykanie, choć rząd cesarski swego posła odwołał.

Ks. Bismark wraz z żoną udał się do Friedrichsruh w Lauenburgu. W Berlinie spodziewają się cara około połowy Maja. Zaraz potem nastąpić ma podróż cesarza Wilhelma do Włoch.

**Francya.** Uchwalona przed wakacyami parlamentarnemi nowa ustawa o kadrach daje Francyi armię czynną liczebnie tak potężną, jakiej ten kraj nigdy nie posiadał. Na stopie pokoju armia ta liczyć będzie: w piechocie 1.105 oficerów wyższych czyli sztaboficerów, 10,548 oficerów niższych (od stopnia kapitana włącznie), 62,517 podoficerów, 202,804 żołnierzy; w jeździe 386 oficerów wyższych, 3,204 niższych, 14,736 podoficerów, żołnierzy 49,905 i koni 58,813; w artyleryi 337 oficerów wyższych, 2,637 niższych, 19,135 podoficerów i żołnierzy i 32,520 koni; w inżynieryi 36 oficerów wyższych, 392 niższych, 2,912 podoficerów 7,950 żołnierzy; w pociągach 24 oficerów wyższych, 6,192 żołnierzy, 7,672 koni. Razem 430,703 ludzi i 101,802 koni. W to się nie liczy żandarmerya i ochotnicy jednorocznicy. Armia francuska więc na stopie pokoju jest o 30,000 liczniejsza od armii niemieckiej, a blisko o 90,000 większa od armii napoleońskiej w r. 1870, która na papierze wprawdzie dochodziła do 400,000, w rzeczywistości jednak liczyła tylko ludzi 345,500, kiedy Francya miała dwie bogate i na półtora miliona głów ludne prowincye więcej niż dziś i kiedy jej dług narodowy wynosił o 7 miliardów franków mniej niż teraz.

Z Melbourne (w nowej Holandyi) donoszą, że deportowani tamże komuniści pod przewodem Restoul'a uciekli. Zawiadomiono już o tem ministerstwo marynarki w Paryżu.

**Włochy.** Podług *Italia militare*, z powodu przyjazdu cesarza austriackiego do Włoch, ma być zarządzony na cześć jego, w d. 6. kwietnia pod Padwą, wielki przegląd wojsk całego korpusu armii; wystąpi 29 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy i 10 bateryi artyleryi. Cesarz i król odbędą przegląd o godzinie 10 rano.

**Hiszpania.** Drugi manifest wydany przez b. wódza Karlistów Cabrereę ogłosiła *Liberté*. Cabrera zwraca się do narodu hiszpańskiego i oświadcza, że obecna wojna nie ma celu. Biskup z Seo de-Urgel, jedyny biskup hiszpański, który otwarciem stanął po stronie pretendenta, usiłował niedawno pojednać Karlosa z Alfonsem. — Tenże jednak miał mu oświadczyć, że w obec rozdzielenia w tamtem stronnictwie nie myśli opuszczać swego stanowiska. Zresztą sprawa karlizmu jest straconą. Świadczyłoby to, że w ostatnich czasach Alfons nabrął wiele otuchy.

Podług wiadomości urzędowej z Madrytu donoszą d. 30 z. m., sześciu jenerałów, trzech pułkowników, i wielu oficerów armii Karlistowskiej przeszło do Francyi i zznało króla Alfonsa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Walne zgromadzenie** członków Tow. miłośników muzyki odbędzie się, jak donosi inserat na 4 stronie, w sobotę. Spodziewamy się, że obawy wydziału o brak kompletności 3/4 plonemni się okazały, że udział będzie jak najliczniejszy. Instytucya to ważna, a tylko gorliwy udział światłego ogółu może jej zapewnić byt i odpowiedni celowi kierunek.

**ślub.** We Wtorek d. 30. Marca w kościele parafialnym w Stanisławowie odbyły się zaślubiny pana Liberata Zajackowskiego radaktora „Szcztka“ z panną Stanisławą Kossakowską.

† Dr. Wojciech Przybyłowski, adwokat krajowy w Stanisławowie umarł dnia 30. Marca w 73. roku życia. Pogrzeb zwłok odbył się dziś o 11 z rana po nabożeństwie żałobnym w kościele rz. kat.

**Teatr** pod dyrekcją pp. Woźniakowskiego i Siedleckiego, bawiący w Stanisławowie, polecamy usilnie publiczności naszej, która dotąd niepochlebnie co do popierania sztuki ojczystej daje sobie świadectwo. Towarzystwo goszczące obecnie u nas składa ciągle dowody pojęcia celu i zadania swego, tem więcej przeto ma prawo do poparcia ogółu. Oile sobie przypominamy, pan Woźniakowski podawał w roku zeszłym do sejmiku petycyę o subwencyę, lecz niestety dość późno. Radzilibyśmy powtórzyć krok ten obecnie, a nie wątpimy o dobrym skutku.

**Arogancya** naszych współmieszkańców izraelickich znaną jest powszechnie; żeby ona jednak miała posuwać się aż do wkraczania w atrybucyę policyi, to nieco zawiele. Oto mamy przykład: W poniedziałek podczas jarmarku, za targowicą drzewną stanął włóścianin z wozem na przeciw jakiejś budki kramarskiej, lecz na wolnem zupełnie miejscu. Nie podobano się to właścicielowi budki, i tego dosyć mu było, aby zelżyć chłopka i rozkazać odjechać. Na słuszną nważę włóścianina, że jeźliby rzeczywiście stanął w miejscu niedozwolonym, to tylko policya ma prawo nakazać mu usunąć się, — żyd narobił krzyku, zbiegła się gromada jego współwyznawców, zelżyła chłopka, obila kijami woły i spędziła je z wozem pod mur między tłum ludzi, przyczem i o wypadek nie łatwo. Podnosimy zdarzenia takie dla tego, że są one niemal codzienne, a policya miejska nie zapobiega im wcale. Zwierzchność, chcemy wierzyć, nie wie może o różnych tego rodzaju ilustracyach stosunków miejskich. Prosimy ją tedy, by zechciała czyniami zaprzeczyć ogólnej w mieście werseyi, że — (horibille dictu) — policya miejska boi się żydów.

**Niezglęzione błoto** na ulicach m. Stanisławowa domaga się gwałtownie uprzątnięcia, niestety bezkutecznie. Formalne sadawki zalegają place, ulice i chodniki nawet.

**Wypadek.** W niedzielę na kolei arks. Albrechta pod Kałuszem wykoleił się pociąg mieszany. Szczęściem ani żaden pasażer, iże służby kolejowej nikt nie ponosił szwanku, pomimo że 13 wozów zostało zgruchotanych.

**W Złoczowie** zawiązała się ochotnicza Straż ogniowa. Zaraz z początkiem zapisało się 63. członków. Naczelnikiem wybrany został pan Edward Mutka poczmistrz, zastępcą p. Władysław Limanowski inżynier. Pierwszy fundusz zakładowy zebrany z balów i przedstawień amatorskich wynosi 200. zr. Nadto złożono w pierwszej chwili 26. zr.

**Redukcyja pensyj urzędników kolei Albrechta** nie przyjszie do skutku, jak donosi Dz. Pol. Na protest podpisany przez wszystkich urzędników, a przedłożony ministerstwu, odpowiedziało, że nie może dopuścić do podobnego pokrzywdzenia.

— Zarząd centralnego Towarzystwa gospodarskiego w ks. Poznańskim ogłasza konkurs na napisanie dwóch broszur następującej treści:

1. Jaki sposób gospodarowania i w jakich warunkach najdrożej spienięża paszę a najłatwiej produkuje mierzwę stajenną? który rodzaj inwentarza w danych razach jest ku temu najodpowiedniejszy?

Broszura ta ma obejmować 6—8 arkuszy druku. Nagroda wyznaczona na nią wynosi 200 talarów czyli 600 marek.

2. O spółkach gospodarskich dla mniejszych posiadłości, które z nich najkorzystniej, najłatwiej i najdogodniej i jakim trybem w życie wprowadzić można?

Broszura ta ma zawierać od 3—4 arkuszy druku. Nagroda wynosi 65 tal. 20 sbr. czyli 200 marek.

Obydwie broszury nadesłane być mają do biura Zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego na ręce sekretarza p. K. Koszutskiego w Poznaniu przy ulicy św. Marcina 30, najpóźniej do dnia 1 listopada roku bieżącego.

Nazwisko autora z podaniem adresu powinno być dołączone do pracy w zapieczętowanej kopercie opatrzonej tem samym motto, które praca nosić będzie.

Komisya wybrana przez Zarząd centralnego Towarzystwa gospodarczego, ze znawców i ludzi kompetentnych złożona, osądzi nadesłane prace i najlepszej przyzna wyżej oznaczoną nagrodę która niezwłocznie autorowi z kasy centr. Towarz. gospodarczego wypłaconą zostanie. Dziełko uwieńczono staje się własnością centralnego Towarzystwa gospodarczego i staraniem tegoż wydanem zostanie.



# Najlepsze i świeże nasiona

wszelkiego rodzaju

jarzyn kwiatów, roślin pastewnych, drzew i krzewów

poleca:

## GŁÓWNY SKŁAD NASION TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki 1. 14. obok Banku Hipotecznego.

### Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1. Stycznia 1875, dotychczasowy mój sklep obóvia męskiego i damskiego powiększyłem i przemieniłem na

wielki obficie zaopatrzoney

# Magazyn obóvia

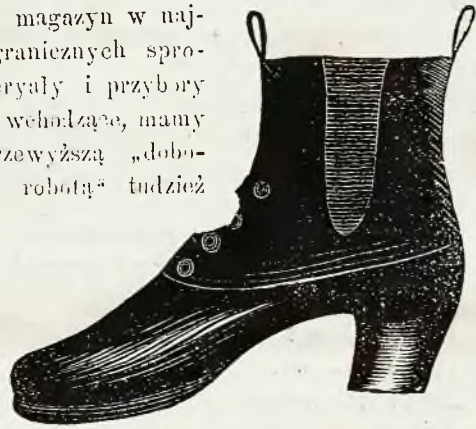
męskiego i damskiego

pod firmą:

J. SALINIEWICZ i S<sup>KA</sup> W STANISŁAWOWIE.

Przybrawszy sobie do spółki człowieka w zawodzie kunsztu szewskiego za granicą wykształconego, zaopatrując nasz magazyn w najlepsze skóry z pierwszorzędných fabryk zagranicznych sprowadzone, postarawszy się o wszelkie materiały i przybory w zawód kunsztu szewskiego a postępowego wchodzące, mamy nadzieję że wszelką możliwą konkurencyę przewyższając „dobrem bowiem materiału, własną a trwałą robotą” tudzież „najprzystępniejszą ceną” przekonają szanowną publiczność najlepiej o ich wartości, i zasłużą sobie wkrótce na powszechne uznanie.

W nadziei przeto, że szan. światła Publ. zechce i raczy ten nasz nowy rodzimy przemysł i handel wspierać, — polecamy się łaskawym względom i pamięci.



Z głębokim szacunkiem

J. SALINIEWICZ i S<sup>KA</sup>.

## Towarzystwo kredytowe miejskie,

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej, rozpoczęła z dniem 16. Marca r. b. swe czynności statutowe, tak we Lwowie, jakoteż w swych biurach okręgowych i powiatowych,

mianowicie:

Udziela Członkom swoim pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki (art. 10, a) b) c) statutu);

w y d a j e

### 6% LISTY DŁUŻNE,

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie w udzielonych pożyczkach, w solidarnej odpowiedzialności członków, tudzież w całym majątku Towarzystwa i będą umorzone w latach piętnastu i w latach trzydziestu (art. 10, 3, art. 41 stat.)

Przyjmuje wkładki oszczędności od 1 zł. w. a. począwszy; wydając na nie książeczki lub marki wkładkowe i procentując je:

- po 6 procent za 14 dniowem wypowiedzeniem
- „ 7 „ „ 30 „ „
- „ 8 „ „ 60 „ „

Biuro Towarzystwa we Lwowie ul. Trybunalska 1. 1.

Biura okręgowe i powiatowe Towarzystwa otwieramy na teraz w Bohorodczanach, Brzeżanach, Brodach, Buczaczu, Sokalu i Zbarażu.

Otworzenie biur w innych miastach będzie osobnemi obwieszczeniami do wiadomości podane. W Stanisławowie nastąpi to wkrótce.

Komitet wykonawczy

Rady zarządczej.

### OGŁOSZENIE LICYTACYI!

Bank Zaliczkowy w Stanisławowie

podaje do powszechnej wiadomości: że zapadłe

#### ZASTAWY:

złota, srebro i kosztowności do Nrów. kwitów 31, 126, 134, 140, 161, 167, 186, 187, 188, 191

we Środę dnia 7 Kwietnia 1875. r.

o godzinie 4tej popołudniu przez publiczną licytacyę w sali Iszej Magistratu najwięcej dającymu sprzedane zostaną.

Stanisławów, d. 23 Marca 1875 r.

Od Dyrekcji Banku Zaliczkowego

w Stanisławowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

## ARNOLD WERNER

utrzymuje na składzie li tylko tegoroczny

### Cement Portlandzki

we Lwowie.

## DRUBLOWICZ.

dentysta z Wiednia,

assistent i zastępca dentysty Dr. Sachsa, Hermanna (Dr. Weigera) we Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić swych szan. pacjentów i P. T. Publiczność że przybył tutaj, i ordynuje w rynku pod Nr. 48, codziennie od godziny 9 — 5 po południu. Sprowadził z sobą wszystkie przyrządy do wykonania i osadzania

trwałych, nieustępujących naturalnym zębów i szczęk, które na wystawie powszechnej wielką zyskały wziętość, tak że każde zamówienie natychmiast będzie mogło być wykonane. Zarazem podejmuje się wszystkich do dentysty należących czynności jak piombowania i operacyj za pomocą nieszkodliwego narkotyku.

Nadewszystko będzie jego staraniem, tak jak od wielu lat we Wiedniu, z całą troskliwością, delikatnością, i dokładnością obchodzić się z swoimi pacjentami. Stanisławów w marcu 1875.

## Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa Miłośników

### MUZYKI

odbędzie się

w Sobotę, dnia 3. Kwietnia 1875.

o godzinie 6. wieczorem, w sali magistratualej.

W razie, gdyby na dniu tym dla braku kompletu 2/3 części członków zgromadzenie nie mogło przyjść do skutku, odbędzie się takowe w dzień następujący t. j. w Niedzielę dnia 4. Kwietnia 1875 o godzinie 3. po południu, które to drugie zgromadzenie „bez względu na liczbę obecnych członków” w myśl §. 19. Stat. będzie mogło prawomocnie wydać uchwały:

#### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa od czasu ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Stan inwentarza i zmiany w takowym.
3. Stan przychodu i rozchodu.
4. Rezygnacya dotychczasowego Dyrektora artystycznego JW. br Franciszka Romaszkana.
5. Wybór Dyrektora artystycznego.
6. Wnioski członków Towarzystwa. Uprzasza się o liczny udział.

Stanisławów, dnia 26. Marca 1875.

Wydział Towarzystwa Miłośników Muzyki.

1-1

## BANK ZALICZKOWY

w Stanisławowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,

przyjmuje wkładki oszczędności jak też na rachunek bieżący od 1go Stycznia 1875. począwszy. za oprocentowaniem po 7 od sta wypłaca takowe do 50 złr. bez wypowiedzenia,

nad 50 do 100 złr. za 3 dniowem wypowiedzeniem, nad 100 złr. do 500 złr. za 14to dniowem wypowiedzeniem, nad 500 do 1,000 złr. za 30. to dniowem wypowiedzeniem, nad 1000 do 3000 złr. za 60cio dniowem wypowiedzeniem,

Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej. Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 30. Czerwca i 31 Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane. —

Bank Zaliczkowy przyjmuje także od Członków i od osób trzecich wkładki na rachunek bieżący, (Conto courrente.) Co do wysokości takich wkładek, jako też co do oprocentowania i terminów wypowiedzenia, może być z Dyrekcją Banku zaliczkowego zawarta osobna umowa której treść w książeczce wkładkowej wpisana będzie.

1-10

Od Dyrekcji.

## R. BABECKI

handel towarów mieszanych w Tłumaczu i Tyśmienicy

poleca swoje najrzetelniejsze usługi Szanownej publiczności.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż posiadam na całe Pokucie agencyę

### PIWA WOJNICKIEGO

z browaru JW. hr. Dąbskiego w Wojniezu, wyrabianego parą na sposób **piłzeński** Piwo to znacznie tańsze od piłzeńskiego w niemem temu ostatniemu nie natępuje co do dobroci.

## NASIONA!

pierwszy największy skład nasion na Galicyę

ANT. HORNA.

przy ulicy Krakowskiej nr. 17. we Lwowie, (1-2)

poleca swój bogato zaopatrzoney Magazyn i najpewniejsze tego roczne nasiona. Cenniki na żądanie franco.

## Zegar mistrz

niedawno

Z WIEDNIA przybyły

otworzył swój warsztat reperacyi zegarków wszelkiego rodzaju

w domu Chuderskiego przy ulicy Tyśmienickiej (wchód przez sien)

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności z tem zaręczeniem, że wykształciwszy się w swym zawodzie za najlepszymi fabrykami — nietylko najtrudniejsze reperacye — sumiennie wykonuje, ale i nowe zegarki doskonałej jakości po bardzo niskich cenach sprowadza i sprzedaje.

Z uszanowaniem

David Julius.